Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 10 MAREK.
№ 15. Radomsko, niedziela 10 kwietnia 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową . 40 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

Wznieśmy serca.

Po dwuletnich zmaganiach się stronnictw w naszym Sejmie uchwalenie Konstytucji wpłynie bezspornie na uspokojenie temperamentów partyjnych. Że stronnictwa i partje istnieć będą, to pewne, jednakowoż już dzisiaj niejeden z uczciwych polityków stawia sobie pytanie: jaki najbliższy cel i możliwy do osiągnięcia trzeba sobie wytknąć? Wszakże życie człowieka polega nie tylko na zaspokojeniu swoich potrzeb materjalnych: widzimy i spotykamy ludzi, którzy osiągnęli, zabezpieczyli się w dobra doczesne, a jednak na twarzy ich widać niezadowolenie i pewne rozczarowanie. Obecnie objaw ten jeszcze się nie rozpowszechnił, warto jednak uprzedzić fakty i pewne w tej mierze wskazać środki. Mam na myśli podniesienie stanu naszej duszy i powrót nie na fałszu wspartej moralności, ale starej chrześcijańskiej zasady: „nie czyń bliźniemu swemu tego, co tobie nie miło". Gdybyśmy choć chwilę podczas dnia pracy zaczęli się zastanawiać i głębiej, a nie powierzchownie ujęli bodaj że wspomnianą zasadę, to życie nasze wewnętrzne zbogaciłoby się o tyle, że nienawiść i zazdrość nie miałyby miejsca, a przez to samo doszlibyśmy do rozumnej współpracy. Tak pracując dopiero po pewnym czasie zauważymy, jakie to wspaniałe owoce zrodzone zostały. Życie pomału, a samo wskaże, jakiemi to trzeba iść drogami, by dopiąć celu. Zwolna więc musi następować nasze przeistoczenie. Uszlachetniając siebie, będziemy uszlachetniali i bliźnich naszych. Wzruszyć swoje serce to już wiele. Odczuć potrzebę bliźniego i ją zaspokoić, pomaleńku ta zasada powinna się wśród nas zaszczepiać. A kiedy siebie wspólnie zrozumiemy, to wtedy nadejdzie ta upragniona chwila, że zaczniemy się zrzeszać, mając na względzie nie tylko swoje interesy, ale i interesy tych biedniejszych od nas duszą, sercem i rozumem, którzy są w życiu niezaradni. Dzisiaj już wielki czas, aby coraz bardziej jednostka się orjentowała, a postępowaniem swojem nie starała się przynieść szkody nie tylko swemu bliźniemu, ale i Państwu. Powinniśmy wypośrodkować dla siebie otoczenie, zżywać się z ludźmi, których poznamy, że najwyższem ich dążeniem jest nie jątrzyć, nie drażnić swoich najbliższych, ale koić, krzewiąc wiarę i spełniać obowiązki prawem Konstytucji nam dzisiaj przepisane.

Wznieśmy więc serca i zbożnie budujmy Ojczyznę, aby pokoleniom zostawić wspanialszą i piękniejszą spuściznę.

St. Lech.

Przebudowa wsi.

Wystarczy obejrzeć kilka naszych wsi, aby zauważyć, jak wadliwie są one zbudowane. Na niewielkiej przestrzeni stłoczona jest cała masa domów, stodół, obór, szop, a wszystko to drewniane i pokryte słomą. Pomiędzy sąsiedniemi gospodarstwami często nawet niema przejścia, dach dachu dotyka. Smutne skutki tego dają się bardzo często odczuwać, gdyż wystarczy jedna iskra, a kilkanaście gospodarstw idzie z dymem. Świeżym dowodem jest Stobiecko Miejskie, gdzie w okamgnieniu spaliło się 29 chat, o czem czytaliśmy w nr. 14 naszej gazety. Chociaż takie smutne wypadki zdarzają się dość często, jednak ludzie są niepoprawni, gdyż budują zagrody na tem samem miejscu, a choć się zdobędą na dom murowany, to kryją go słomą, a reszta budynków stoi po dawnemu i znowu grozi to samo niebezpieczeństwo. Wiem, że usłyszę na to odpowiedź, iż niema innego placu pod budowę i z konieczności trzeba stawiać zabudowania na na starem miejscu.

Rzeczywiście, w dzisiejszych warunkach dość często gospodarz chociaż posiada kilka, a nawet kilkanaście morgów, nie ma miejsca odpowiedniego pod budynki, gdyż jego ziemia jest rozrzucona, ciągnie się długiemi i wąskiemi paskami, na których nie sposób coś postawić. Zatem trzeba dążyć do tego, aby w jaknajkrótszym czasie nastąpiło wszędzie scalenie gruntów. Gdy gospodarz będzie posiadał ziemię w jednym kawałku, a chociażby w dwóch, to wtedy może postawić swoje zabudowania w najdogodniejszem miejscu, wtedy wsie będą rozrzucone i nie będzie tego natłoku budynków.

Przez scalenie gruntów podniesie się wydajność ziemi, która będzie lepiej uprawioną; uniknie się tak częstych sąsiedzkich niezgód i kłótni o drobne szkody. Dziś, gdy kura wyjdzie z podwórza, to już poszła na cudze, a stąd płynie tak częste okula-

wianie lub zabijanie drobiu, bo kamienie są wciąż w robocie. Na obecnych wąskich paseczkach ziemi, gdy się pies położy, to już ogon ma na cudzem. A ile się to ziemi marnuje z tego powodu, że wszędzie są granice, a ile to obrazy Bożej i spraw sądowych o ciągłe worywania się w granice lub cudzy grunt! Uniknie się tego wszystkiego, gdy nastąpi scalenie ziemi i każdy gospodarz będzie miał dwie tylko granice.

Przeciwnik scalenia powie, że to jest sprawa zbyt kosztowna, gdyż przeniesienie budynków pochłonie duże sumy pieniędzy. Prawda, że kosztownem jest przeniesienie zabudowań, ale napewno kosztowniejszem jest postawienie nowych budynków po pożarze, gdy wszystko się zmarnowało i niejednemu zostało tylko to, co ma na sobie, a jednak musi się znaleźć sposób na pobudowanie domu, obory i stodoły. Przy przeniesieniu zabudowań pozostał nam materjał, którego tylko trochę trzeba będzie dokupić, pozostały wszystkie sprzęty, inwentarz, narzędzia, żywność i to wszystko, co musi być w gospodarstwie.

Jeżeli chcemy uniknąć pożarów, to trzeba dążyć do tego, aby budynki były z cegły lub piasku. Gdy w pobliżu niema cegielni, to przy dobrych chęciach można zbudować spółkową, co się napewno opłaci. Budynki z piasku są jeszcze zbyt rzadkie po naszych wsiach i jakoś ludzie nie mają do nich przekonania, a warto zwrócić na nie baczniejszą uwagę.

Bardzo ważną rzeczą jest pokrycie budynków. Gdzie zabudowania są skupione, tam koniecznie trzeba dążyć do pokrycia dachówką, którą także można wyrabiać na miejscu. Jeżeli ktoś chce pokryć blachą, to dziś najwięcej zalecają blachę cynkowaną. Gdzie jest słabe wiązanie, tam trzeba użyć na pokrycie papy. Nawet i dach słomiany można zabezpieczyć przed ogniem przez maczanie snopeczków w roztworze z gliny, do czego jednak nasi gospodarze jeszcze nie nabrali przekonania, a warto o tej sprawie poczytać specjalnie w tym celu wydane książeczki i zalecany sposób w czyn wprowadzić.

Sprawa przebudowy wsi polskiej jest nader ważną i byłoby dobrze, gdyby ludzie fachowi napisali w gazecie coś więcej i bardziej praktycznego.

R. K.

Wiadomości polityczne.

Górny Śląsk ze wszystkich spraw bieżących najwięcej budzi zainteresowania. Polski komisarjat plebiscytowy w Bytomiu stwierdził mnóstwo nadużyć ze strony niemieckiej, to też tysiące głosów polskich przepadło przez podstęp, przekustwo, gwałty i fałszerstwa niemieckie. Mieszkańcy niektórych gmin dopiero teraz spostrzegli, jak byli oszukiwani przez Niemców, więc też protestują przeciwko wynikom głosowania. Tak np. mieszkańcy wsi Nowe Hajduki w powiecie bytomskim twierdzą, że Niemcy rozpowszechnili fałszywe egzemplarze „Dziennika Polskiego" w Katowicach, wzywającego do głosowania za Niemcami. Wielu przypuszczało, że Polacy zmienili swe zapatrywania i wobec tego głosowali za Niemcami. O fałszerstwach niemieckich przekonała się także komisja międzysojusznicza, a nawet specjalny sąd koalicyjny w Opolu wytoczył proces kilku redaktorom niemieckich gazet za podanie w dniu 18 marca, a więc na dwa dni przed plebiscytem, zupełnie fałszywych wiadomości, że giełda warszawska została zamknięta, gdyż marki polskiej żadne państwo nie chce kupować. Wprawdzie konsul polski z upoważnienia komisji koalicyjnej zaprzeczył tej wiadomości przez ogłoszenia, lecz zdołał to uczynić dopiero w sam dzień głosowania, a więc pisma niemieckie osiągnęły swój cel, t. j. oddziałały niekorzystnie na wynik plebiscytu. Wobec takiego postępowania Niemców bardzo wielu zostało obałamuconych, a jednak powiaty przemysłowe, jako więcej uświadomione, pokazały swą miłość do Ojczyzny. Prezydent międzysojuszniczej komisji, generał Le Rond, oświadczył, że na ogół Polska może być zadowolona dotychczasowem zsumowaniem głosowań. Linja, wykreślona przez Korfantego, zgadza się ze stanem rzeczywistym. W każdym razie nie może być mowy o tem, żeby przemysłowe powiaty po prawej stronie Odry mogły w jakikolwiek sposób przejść z powrotem do Niemiec.

Węgry w ostatnich dniach zwróciły na siebie uwagę całego świata, a to z powodu, iż były cesarz austrjacki, a zarazem były król węgierski, Karol, niespodziane przybył do Budapesztu w zamiarze objęcia nanowo tronu. Jednak przeliczył się w swoich planach, gdyż rząd węgierski, wobec wrogiej postawy prawie wszystkich państw europejskich, zmusił go do wyjazdu. Były król zamieszka w Szwajcarji. Koalicja a przedewszystkiem państwa powstałe na gruzach monarchji austrjackiej nie zgodzą się pod żadnym warunkiem na powrót Habsburga na tron, gdyż to groziłoby wywołaniem nowych powikłań politycznych.

W sprawie Wileńszczyzny rząd polski otrzymał od p. Hymansa, przewodniczącego przyszłej konferencji polsko-litewskiej w Brukseli, pismo wyrażające żal, że Polska w pewnych punktach nie godzi się na życzenia Rady Ligi Narodów, jednakowoż prosi o przysłanie na 18 kwietnia delegatów, zaopatrzonych w pełnomocnictwa.— W Wilnie przewodniczącego komisji kontrolnej Rady Ligi Narodów, pułk. Chardigny'ego, za nietaktowne postępowanie spotkała bardzo przykra niespodzianka: panie wileńskie oburzone zachowaniem się przedstawiciela koalicji, który na przemowę delegatki, wygłoszoną w języku francuskim, odpowiedział po rosyjsku i w stylu czysto rosyjskim,— obrzuciły go jajami. Pułk. Chardigny dość często zaznaczał swoje uczucia sympatji dla Moskali. Jest nadzieja, że po wyjeździe z Wilna już tam nie powróci.

Grecy w wojnie z Turkami w Azji Mniejszej ponieśli szereg poważnych niepowodzeń i są na całej linji w odwrocie.

Ameryka oświadczyła się przeciw Niemcom. Z Waszyngtonu donoszą, iż departament stanu rozesłał do prasy następujący komunikat: „Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, że Niemcy powinny uznać swą wyłączną odpowiedzialność moralną za wybuch wojny, oraz stwierdził, iż zarówno moralnie jak i materjalnie zobowiązały się do wypełnienia w granicach możliwości zaciągniętych zobowiązań. Mniemanie, iż Stany Zjednoczone będą popierały Niemcy w usuwaniu się

od wypełnienia przyjętych warunków, jest pozbawione wszelkich podstaw." To oświadczenie wywarło bardzo silne wrażenie we Francji, gdzie obawiano się, aby Niemcy nie zdołali urobić dla siebie przychylnej opinji w Ameryce.

Niemcy w dalszym ciągu opierają się przed wypłatą odszkodowań i starają się przekonać Koalicję, iż Śląsk powinien do nich należeć w całości, gdyż w przeciwnym razie nie będą w stanie wypełnić zobowiązań. Wojska sprzymierzone zajęły dalsze miejscowości niemieckie, aby zmusić Niemców do wypłaty.

W **Angli** jest dość poważne przesilenie gospodarcze. Liczba strajkujących robotników wynosi przeszło 5 miljonów, a liczba bezrobotnych—przeszło 3 miljony. Liczba ta z dnia na dzień powiększa się o kilka tysięcy, gdyż z powodu strajku górników i braku węgla musiano zamknąć przedsiębiorstwa fabryczne. Rząd ogłosił stan wyjątkowy.

W gubernji Jekaterynosławskiej bardzo wzrasta ruch powstańczy przeciw bolszewikom. Mieszkańcy wsi odpierają skutecznie mniejsze oddziały bolszewickie.

Ludowy przemysł włóknisty.

Referat ks. posła Z. Sędzimira.

Jedną z bardzo ważnych gałęzi rolnictwa jest uprawa lnu. Niestety, u nas jest ona bardzo zaniedbana, a przecież powinniśmy len uprawiać, gdyż mamy zyski z włókna lnianego, a powtóre z siemienia, które przerabiane jest na olej, a jeszcze i inwentarz na tem skorzysta w postaci makuchu. U nas po skończonej właśnie wojnie, będzie wielkie zapotrzebowanie lnianego surowca i dlatego powinniśmy wziąć się jaknajenergiczniej do uprawy lnu. Przyczyną słabo rozwijającego się przemysłu włóknistego — przędzalni jest brak maszyn i wielkie koszty sprowadzenia tychże z zagranicy. Nie powinniśmy wywozić lnu zagranicę i później sprowadzać w postaci przędzy, lecz u siebie go przerabiać. W niektórych miejscowościach są już czynne maszyny do wyrobu włókien. Na Kurpiach w pow. Ostrołęckim i innych miejscowościach, gdzie kwitnie gałąź przemysłu lnianego i wyrobów płóciennych. Anglicy stale wykupywali przed wojną nasze wyroby płócienne, odpowiednio przygotowywali w swoich fabrykach, a które do nas powracały po wysokiej cenie jako zagraniczne płótna pod znaną nazwą „madepolanu". Należy wprowadzić w powiatach jaknajprędzej łamarki lnu, by łatwiej i lepiej przerabiać len na włókno.

W Kamienicy Polskiej pod Częstochową, dla braku włókien miejscowych, wyrabiają płócienka z bawełnianej przędzy zagranicznej, która jednak bardzo drogo kosztuje i nie jest tak dobrą jak nasza. Jest projekt uruchomienia w Kamienicy Polskiej przędzalni o 4 tysiącach wrzecion. Przygotowano już plany i kosztorysy. Budowa wyniesie około 35 miljonów mk. Kapitał znalazłby się, lecz utrudnia sprawę brak fachowców przędzalników. Trzeba sprowadzić Francuzów, lub co gorsze Niemców. Przez kupno udziałów tkackiej fabryki w Kamienicy Polskiej rozszerzy się przemysł tkacki i powiększy, a wówczas Kółka Rolnicze będą otrzymywały pomoc, lecz tylko wówczas jeżeli będą udziałowcami t.j. wspólnikami tych fabryk. Tą pracą współdzielczą winno się zainteresować kupiectwo polskie.

Należy przyjść z pomocą naszym gospodyniom wiejskim przez oddawanie lnu do przędzenia i wyrabiania płótna na maszynach. Praca ta kalkuluje się taniej, na warsztatach zaś należy wyrabiać rzeczy artystyczne. Kobiety i dziewczęta niech będą skierowane do wyrobu koronek i innych wytworów, w których przebija się charakter, artyzm i myśl ludu polskiego.

Skrzynka do listów.

Zdaleka od znachorów. We wsi Dubidze pod Brzeźnicą mieszka Paweł Foryś, przezwiskiem „Korek", który „leczy i zna się" na wszystkich chorobach, nietylko ludzi, ale koni i bydła, a z jakiemi skutkami niech zdarzenie samo świadczy za siebie.

U P. Kowalskiego w Marzęcicach zachorowała krowa, posłano, więc po zabobonnego „Korka", a gdy ten przybył i obejrzał krowę dokoła, wyjął z kieszeni jakąś flaszeczkę przyłożył krowie do pyska, potem wysłuchał pod lewą łopatką i orzekł, „iż krowa dostała postrzału w łeb" i nie tracąc czasu przystąpił do przyrządzenia leku. Zrobił 9 paczek z prochu i każdą paczką kreślił 9 razy krowie po głowie i karku, później zaczął nad łbem krowie strzelać, aż ogień buchał pod sam pułap.

Zabroniłem mu tego „pukania", bo wraz z tym „postrzałem" wystrzeli razem oborę, no i całą wieś. Gapiącym się operacja ta więcej przypadła do „rozumu", niż moje słowa, bo zaczęli szemrać, że znachor, a nie ja, ma rację. Rezultat zaś na drugi dzień wypadł taki pomyślny, że krowa zdechła. Nie o krowę mi chodzi w tym wypadku, choć i jej szkoda, ale o tych łatwowiernych współbraci, co płacą szalbierzowi za leki 600 marek i otaczają kuglarza zaufaniem i to oddawna, aczkolwiek nie jedno bydlę wyciągnęło po jego lekach kopyta.

Nie sen to, ale prawda, że wieś nasza otacza się znachorami, miast w takim wypadku zwrócić się do światlejszego i bogatego w doświadczenie gospodarza, lub też, co uważalibyśmy za najbardziej wskazane w chorobach ludzkich do lekarza, a w wypadkach z bydłem do weterynarza.

Naoczny świadek.

Z OKOLICY.

Z Kruszyny. Z racji licznego zebrania włościan w czasie parafjalnego święta po nabożeństwie spotkała nas b. miła niespodzianka. Z Radomska zawitali do nas p. p. Szwedowski A. i Lechowski S., którzy podzielili się radosnemi wieściami, jakie nadesłała im stolica w postaci uchwalenia Konstytucji, podpisania traktatu pokojowego w Rydze i niechybnego zwycięstwa na Górnym Śląsku. Przemawiał również gospodarz z Kodręba p. Bander, wywołując zdziwienie swoją pamięcią,gdyż opowiadał wierszem z przeszłości naszej o obronie Wiednia, nawiązując ją do chwili dzisiejszej, że Polska tak szczytne zajęła stanowisko jak pod Wiedniem, po bohatersku broniąc wiary naszych ojców. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, Sejmu, Marszałka,

Posła Kofantego i naszych braci Ślązaków.

Prawdziwie jesteśmy wdzięczni zacnym gościom za przyjazd i odwiedziny, które będą zawsze przez nas szczerze przyjęte i mile widziane. Agc.

* * *

Manifestacja narodowa.

Dnia 17, 18, 20 marca r. b. to dni niezapomniane, to dni tryumfu, to podwaliny bytu niepodległej ojczyzny. To też nie tylko miasta pragnęły uczcić te chwile, ale także i wieś polska zadokumentowała tę radość i przywiązanie dla wspólnej Matki Ojczyzny. Oto w Kruszynie na wieść o zwycięztwie na Górnym Śląsku, powstała myśl uczczenia tej wiekopomnej chwili. Dzięki zabiegom komitetu, w tym celu zawiązanego, program uroczystości był następujący. Kruszyna w dniu 28 przybrała odświętny wygląd do czego przyczyniały się także bramy tryumfalne z napisami: „Chwała Polsce, Śląsk nasz, Konstytucja, Pokój w Rydze". Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa wyruszył pochód, który otwierała banderja konna przybrana w amaranty i dowodzona przez p. Wrzalika i miejscowego wójta. Następnie niesiono chorągwie kościelne, maszerowali skauci i dzieci szkolne z chorągiewkami. Kroczył też oddział złożony z żołnierzy urlopowanych, których prowadził B. Tasarz, żołnierz ochotnik, udekorowany krzyżem „Virtuti Militari". Znajdował się także wśród żołnierzy młody inwalida, który w walce z bolszewikami utracił nogę. Pochód zamykało duchowieństwo miejscowe, straż kłomnicka i orkiestra przybyła w tym celu z Gidel. Podczas pochodu chór żeński pod kierunkiem p. Marszałkowej wykonał „Boże coś Polskę" i „Nie rzucim ziemi" i t. d.. Pochód udał się do figury „Wolności", gdzie wygłosił przemowę ks. kan. Metler oraz staruszek ks. Krajewski, przybyły z Krakowa. Na cmentarzu kościelnym dla upamiętnienia tej uroczystości zasadzono drzewka Wolności i trzech zaborów. Tutaj przemawiał także przybyły z Radomska p. Szwedowski. Następnie pochód udał się do kościoła, rzęsiście oświetlonego, odśpiewano dziękczynne „Te Deum laudamus",„Pod Twoją Obronę". Lud, klęcząc zanosił modły dziękczynne do Królowej Korony Polskiej za wysłuchane prośby całego narodu.

M. Sośnierz.

Z Dworszowic Kościelnych. Syn gospodarza M. Zgody, mając rurkę żelazną, pozostałą z „aparatu gorzelniczego", zrobił strzelbę, którą nabił prochem i odłamkami żelaza, poczem z kolegą przystąpili do wypróbowania przez siebie wynalezionej na wiwaty świąteczne pukawki. Po wystrzale rurka się rozerwała, a nabój z odłamkami znalazł się w ustach, wybijając zęby, rozrywając wargi koledze swawolnego wynalazcy, Klimczakowi z Dubidz.

Niechże to będzie przestrogą dla tych rodziców, którzy pozwalają na swawolę dzieciom, zapominając o tem, że w tym wypadku cały ciężar odpowiedzialności spada nie na lekkomyślne dziecko, a na nich samych.

A. N.

Z Dobryszyc. W niedzielę d. 3 kwietnia po sumie odbył się tu wiec, zwołany przez p. Szyszkowskiego, który zdał sprawozdanie z ostatnich prac sejmowych i przedstawił obecne położenie polityczne. W swem przemówieniu kładł nacisk, że dalszy pomyślny rozwój kraju jest zależny w wielkiej mierze od samorządu gminnego i powiatowego, dlatego też trzeba nam oświaty, aby znać wszystkie prawa i obowiązki. Dobre gazety powinny się rozchodzić po wsiach, gdyż w przeciwnym razie będzie wciąż panowała ciemnota i byle jaki agitator znajdzie posłuch wśród nieuświadomionych. — Drugim mówcą był p. J. Surmacki z Radomska, który dość szczegółowo i przystępnie wyłożył zasady Konstytucji. Z wielką uwagą słuchali poważni gospodarze przemówienia, z którego dowiedzieli się dużo ciekawych i pożytecznych wiadomości.

Po wiecu p. Szyszkowski omawiał jeszcze sprawę założenia Koła Nar. Zjedn Lud. i odpowiadał na różne pytania, dotyczące przedewszystkiem gospodarki gminnej.

R.

KRONIKA.

Ogólne Zebranie członków Stow. Rolniczo-Handlowego odbyło się pod przewodnictwem p. A. Kobierzyckiego przy licznym udziale ziemiaństwa a mniej licznym przedstawicieli Kółek rolniczych. Po załatwieniu kilku formalnych punktów przystąpiono do obrad nad przeszacowaniem nieruchomości Towarzystwa i przewartościowaniem udziałów. Przedstawione w tej sprawie wnioski Zarządu uchwalono jednomyślnie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przemiany Towarzystwa na Spółkę akcyjną. Wnioski w tym kierunku, przedstawione przez Zarząd, spotkały się z opozycją, której reprezentanci stali na stanowisku, iż obecna forma Towarzystwa ma cechę demokratyczności a nadto spółdzielnia ta spełnia obok posłannictwa unarodowienia handlu, również zadania kulturalne. W tym też duchu przemawiali: dyr. Niemiec, p. Suski z Brzeźnicy, p. J. Szwedowski. Zwolennicy przemiany Tow., jako jedyny argument wysuwali to, że nowa ustawa o spółdzielniach krępuje kapitał, przez co utrudnia transakcje handlowe. Za przemianą przemawiali pp. dyr. Kistelski, Święcicki, Marczewski, Belina. Większością głosów uchwalono zasadniczo utworzyć z dotychczasowego Towarzystwa o charakterze spółdzielczym Spółkę akcyjną z zastrzeżeniem, iż 60 procent akcyj będzie się znajdowało w rękach dodychczasowych członków Stowarzyszenia. Nadto na wniosek p. Niemca wybrano komisję z trzech osób, które wraz z obecnym Zarządem mają nad sprawą tą się zastanowić i z wnioskami odpowiedniemi przyjść na najbliższe ogólneZekranie członków.

Z Kurji Biskupiej. J. E. ks. Biskup Sufragan Krynicki w miesiącu maju i czerwcu r. b. odbędzie Wizytę Pasterską w powiatach: radomskowskim, piotrkowskim i częstochowskim, w porządku następującym: 6 maja wieczorem przyjazd do Radomska, tu zabawi 4 dni, 10 maja wiecz. Dmenin, 12—Kodrąb, 14—Kobiele, 16—Żytno, 18—Maluszyn, 21—Wielgomłyny, 23—Niedośpielin, 24—Chełmo, 25-Rzejowice, 26-Gorzkowice, 28-Kamieńk, 31-Lgota, 2 czerwca Wiewiec, 4—Sulmierzyce, 6- rano Kleszczów, wieczorem Chabielice, 8—Rząśnia, 11-Pajęczno, 16-Parzymiechy, 18-Zajączki, 20-Starokrzepice, 21-Krzepice, 23-Danków, 25-Wilkowiecko, 27-Miedźno, 30-powrót do Częstochowy.

Godne zaznaczenia. Pracownicy i robotnicy fabryki maszyn „L.Warwasiński, J. Wojakowski i S-ka" w myśl odezwy, zamieszczonej w „Gazecie Radomskowskiej" w № 7, ofiarowali jedną godzinę pracy w ciągu tygodnia na plebiscyt, co uczyniło sumę 11.699 mk., którą przekazano do Banku Handlowego na ten cel.

Przykład idzie z góry, gdyż i właściciele tej fabryki zawsze chętnie i z całą gotowością służą ofiarami na cele społeczne.

Komitet Plebiscytowy, przystępując do sprawozdania ze swej działalności, gorąco prosi **wszystkich P. P.**, którzy jeszcze nie wpłacili należności za marki plebiscytowe, jak również z innych tytułów, **aby zechcieli wyrównać rachunki najpóźniej w dniu 17 b. m.**, gdyż po tym terminie wszystkie rachunki muszą być zamknięte.

Z Cechu Rymarskiego. Na odbytem posiedzeniu przyjęto w poczet mistrzów zgromadzenia Rymarzy i siodlarzy p. p. J. Majera z Chorzenic, F. Kamińskiego z Silnicy, J. Szprucha z Kobiel, R. Sikorskiego z Gidel, B. Karpińskiego z Kruszyny, W. Karpińskiego z Gidel, S. Wedlechowicza z Wielgomłyn i z miasta p. p. J. Frymusa, M. Heniga i H. Rozenbauma. Przytej okazji p. Poradowski z Kodręba złożył 500 mk, jako pierwszą ofiarę na zakup sztandaru cechowego, oraz p. J. Szpruch 50 mk na tenże cel.

Zjazd kobiet w Częstochowie. Z inicjatywy Koła Pracy Narodowej i ziemianek, a także działaczek górnośląskich odbędzie się w pierwszych dniach maja zjazd kobiet z całej Polski.

Zwolnienie z wojska samoistnych gospodarzy. Na skutek zabiegów posłów popartych bardzo energicznie przez prezydenta Witosa, wydało ministerstwo spraw wojskowych zarządzenie, nakazujące zwolnić ze służby wojskowej samoistnych gospodarzy rolnych.

Zarządzenie to weszło w życie w ubiegłym tygodniu. Położy ono kres jednej z dotkliwych bolączek ludności wiejskiej, a jest ze wszech miar pożądanem w interesie odbudowy rolnictwa i dokonania wiosennych zasiewów.

Księgosusz w Opoczyńskiem. Straszna klęska księgosusza, zagrażająca wielkiemi stratami dla naszego gospodarstwa rolnego, zjawiła się w Opoczyńskiem, głównie w Mniszkowie i okolicy. Zjeżdża ministerjalna komisja i wojewódzki inspektor weterynarji, p. K. Wodzianowski, (tutejszy rodak), celem zbadania stanu rzeczy i zaradzenia przeciw tej strasznej epidemji.

Narada. Informujemy, że w dniu 11 kwietnia t. j. w Poniedziałek o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej konferencja Zarządów wszystkich Stowarzyszeń Spożywców miasta Radomska i okolicy w sprawie zjednoczenia się i zorganizowania Hurtowni.

Wznowione wydawnictwo. W dniu 2 kwietnia ukazał się № 1 wskrzeszonego tygodnika „Gazeta Rzemieślnicza", organu Stowarzyszeń Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego. Każdy rzemieślnik powinien zainteresować się tem wydawnictwem, gdyż porusza ono bardzo żywotne sprawy. Z artykułów „Gazety Rzemieślniczej" płynie zdrowy prąd, gdyż zabrali się do dzieła ludzie znani w kraju, którzy łączą w sobie fachowość i patrjotyzm, a zatem można spodziewać się znakomitych wyników.

Wznowionemu wydawnictwu uprzesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!"

Adres redakcji: Warszawa, Miodowa 12. Przedpłata z przesyłką pocztową: miesięcznie 35 mk., kwartalnie 100 mk.

Uczciwy znalazca. Uczeń tutejszego gimnazjum, Antoni Widlicki znalazł na ulicy torebkę ze znaczniejszą sumą pieniędzy i oddał ją ojcu, który złożył zgubę w naszej redakcji z poleceniem ogłoszenia. Okazało się, że właścicielką torebki jest nauczycielka z okolicy. Stosownie do życzenia znalazcy została złożona ofiara na ochronkę w sumie 1000 mk.

Z Centralnego T-wa rolniczego w Warszawie. Na ostatniem zebraniu Rady Głównej powołano jednogłośnie do komitetu Centr. T-wa między innymi p. Tadeusza Belinę, znanego działacza społecznego w naszym powiecie.

Poradnik gospodarski.

(Dalszy ciąg.) 4.

D) Wapno.

Znaną jest rola i znaczenie wapna w rolnictwie. Potrzebują go wprost, jako pokarmu mineralnego, w wielkich ilościach prawie wszystkie rośliny motylkowe (strączkowe): grochy, koniczyny, lucerny, i t. p. Poza tem ma ono to jeszcze znaczenie, że zastosowane w ziemiach nieczynnych, lecz bogatych w pokarmy roślinne, przyspiesza proces przeistoczenia się związków mineralnych nierozpuszczalnych na takie, które rośliny przyswajać mogą. Przez złą mechaniczną uprawę, spowodowaną brakiem inwentarza pociągowego, gleb takich w kraju nie brak. W tym wypadku użycie wapna wielkie może zapewnić korzyści, zmuszając glebę do stanu czynnego, czyniąc ją zdolną do wytworzenia obfitej nawet masy roślinnej. Podczas gdy o surowce, potrzebne do wyprodukowania nawonów sztucznych potażowych i fosforowych — trudno, to wapna w kraju olbrzymie posiadamy ilości, chodzi tylko o to, by je stosować. Zarzut, że to jest obecnie nawóz zbyt drogi, by go z rachunkiem używać można było, ostać się nie może, z jednej strony wobec ceny ziemiopłodów, a z drugiej wobec tego, żeby je stosowali choćby tylko ci, którzy je sami posiadają. Takich posiadaczy wapna w swoich ziemiach w wielu okolicach kraju, jest tysiące. Niech więc ci tylko dadzą dobry przykład, a inni się przekonają, że za drogie nawet pieniądze opłaci się je kupić i zastosować.

Uważając: a) właściwe urządzenie gnojownic, b) stosy kompostowe, c) popiół i d) wapno za nader ważne czynniki, mogące w sposób wielce korzystny wpłynąć na powiększenie poważne naszej produkcji roślinnej, mimochodem wspomnę jeszcze i o innych: opieka większa, niż dotychczas, nad naszemi łąkami, zwrócenie baczniejszej uwagi na sady owocowe i ogrody warzywne.

(d. c. n.)

D.

Wszystkim, którzy z powodu tragicznej śmierci mej ukochanej siostry, ś. p. Józefy, okazali czynną pomoc i tak wiele współczucia, a przedewszystkiem Wiel. Ks. Prob. Kowalskiemu za bezinteresowną ostatnią usługę, składam najserdeczniejsze podziękowanie

Jan Wadowski
nauczyciel w Woźnikach

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

MATCE NASZEJ

ś. † p.

Florentynie Lenarcińskiej

a w szczególności ks. proboszczowi T. Jankowskiemu, ks. profesorowi dr. A. Jankowskiemu oraz p. Kosińskiemu serdeczne podziękowanie składają

Brzeźnica. **Synowie i synowe**

W Poznaniu w dn. 9, 10 i 11 bm. odbywa się Zjazd Związku miast, na którym zapadnie uchwała co do poprawek do ustaw o samorządzie miejskim, które załatwić ma jeszcze Sejm obecny, oraz szereg innych wielkiej wagi spraw (finansów miejskich, aprowizacji miast, oświatowych i t. p.) Miasto nasze reprezentują pp. B. Sarankiewicz i A. Wróblewski.

Kursy pożarnicze dzielnicowe dla Str. Ogniowych powiatu Radomskowskiego odbędą się w naszem mieście od dn. 28 Maja do dnia 5 Czerwca br.

Wybuch granatu — dwie ofiary. W Kobielach Wielkich przybyły na urlop żołnierz Franciszek Zawadzki przyniósł ze sobą granat ręczny, który rzucił przy kościele parafjalnym w Kobielach Wielkich, raniąc sam siebie ciężko i swego kolegę Tomasza Włodarza. Zawadzkiego odesłano do szpitala, a Włodarza odwieziono do domu w Kobielach.

O tańsze mięso. W Warszawie obradowali kupcy polscy, handlujący inwentarzem żywym i bitym oraz drobiem. Wszystkie niemal dzielnice polskie były reprezentowane. Zebrani po długich i ożywionych rozprawach postanowili wystąpić do władz o wprowadzenie wolnego handlu i obrotu bydłem i trzodą chlewną o zniesienie t. zw. handlu wiejskiego i wyrazili żądanie aby handel temi artykułami znajdował się w rękach fachowców lub organizacyj zawodowych.

O mazurek Dąbrowskiego. Minister wojny wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim osobom wojskowym, by w czasie grania lub śpiewania mazurka Dąbrowskiego stały w postawie zasadniczej „na baczność", a pod gołem niebem oddawali nadto przepisane honory wojskowe. Tak samo mają się zachować wojskowi podczas grania hymnów państw sprzymierzonych

RÓŻNE.

Zwrot maszyn. Niemcy podczas okupacji zrabowali w Polsce bardzo dużo maszyn, urządzeń fabrycznych, przemysłowych i żywego inwentarza. Jako sprytni złodzieje pozacierali wszelkie ślady, któreby mogły stwierdzić pochodzenie. Jedynie podczas gwałtownej ucieczki z Warszawy pozostawili spisy, wykazujące do kogo i dokąd wysłane zostały zarekwirowane maszyny i inne przedmioty. Delegacja polska, zajmująca się sprawą zwrotu zrabowanych rzeczy, posiada dokładne wiadomości co do ilości maszyn, inwentarza żywego i wszelkiego mienia polskiego, a nawet klamek. Dotąd odszukano w Niemczech już przeszło 2000 maszyn, czyli około 75% wywiezionych, ogólnej wartości ponad miljard mk. polskich, oraz wiele pasów, bawełny, gotowych wyrobów łódzkich, drzewa i t. p. Niemcy muszą odstawić odszukane maszyny swojemi wagonami do miejsca pochodzenia. Jest też nadzieja odzyskania wielu maszyn, wywiezionych przez władze austrjackie do Czech.

Jasna Góra spodziewa się przyjazdu na 3 maja wszystkich posłów sejmowych, na co p. marszałek Trąmpczyński wyraził już swą zgodę. W Częstochowie zawiązał się komitet obywatelski, który wysłał deputację z zaproszeniem o przybycie do Naczelnika Państwa, do prez. Witosa i do Rady ministrów.

Targ Poznański. Biuro Prasowe M. P. i H. komunikuje:

W okresie od 28 maja do 5 czerwca b. r. będzie się odbywała w Polsce wystawa wzorów przemysłu krajowego — „Targ Poznański."

Wystawione bedą wyroby przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego, metalowego, drzewnego, chemicznego, farmaceutycznego, galanteryjnego, elektrotechniczego i t. d.

Minis. Przemysłu i Handlu zwraca uwagę kupców i przemysłowców polskich na doniosłe znaczenie, jakie wystawa poznańska mieć może dla rozwoju życia gospodarczego naszego kraju. Dotychczas bowiem dzielnice Polski nie znały się dostatecznie wzajemnie, co uniemożliwiało nawiązywanie ściślejszych stosunków gospodarczych między niemi.

Jarmarki staną się niewątpliwie pomostem do ściślejszego zespolenia polskiego świata przemysłowo-handlowego na terenie całego Państwa i spowodują rzeczywiste zespolenie gospodarcze ziem polskich. Cel jarmarku— zobrazowanie wytwórczości krajowej, a pośrednio wytworzenie łączności między poszczególnemi dzielnicami, będzie jednak osiągnięty dopiero wówczas, jeżeli cały przemysł polski weźmie w jarmarku udział. To też żadna fabryka krajowa, żaden warsztat wytwórczy, choćby najmniejszy, nie powinien uchylać się od udziału w „Targu Poznańskim."

Zapisy przyjmuje Urząd Miejski Targu Poznańsiego w Poznaniu, Nowy Ratusz, zaś w Warszawie — Zarząd Sp. Akc. „Jarmark Warszawski" —Zgoda 12, m. 2; tel. 109-16.

Petlura i rząd ukraiński w Częstochowie. „Kurjer Częstochowski" dowiaduje się, że w związku z przybyciem w dniu 3 maja na Jasną Górę Sejmu, Naczelnika Państwa i Rządu,

na uroczystość zaprzysiężenia konstytucji, rząd ukraiński wraz z p. Petlurą otrzymał również zaproszenie przybycia w dniu tym do Częstochowy.

Pan Petlura zaproszenie to przyjął.

Nie pilno im. Według obliczeń rosyjskich w Polsce zamieszkuje obecnie około 150 tysięcy rosjan-uchodźców z Rosji. Z liczby tej na powrót do Rosji bolszewickiej decyduje się zaledwie 5 tysięcy.

Niezbędne zakłady dla dzieci upośledzonych. Związek miast i magistrat stołecznego miasta Warszawy, podjęły myśl utworzenia całego szeregu zakładów opiekuńczych dla dzieci fizycznie lub umysłowo ułomnych. Część wydatków na utrzymanie takich zakładów mają ponieść miasta, część zaś skarb państwa.

Straty wojenne państw sprzymierzonych.

Komisja odszkodowań przedstawiła rządowi niemieckiemu materjały, dotyczące żądań poszczególnych państw ententy co do odszkodowań za straty, poniesione podczas wojny światowej. Według materjałów, **Francja** oblicza swoje szkody na 218 miljardów 542 miljony franków, **Anglja** na 2 miljardy 542 miljony 294 tysiące funtów, **Włochy** na 33 miljony 87 tysięcy lirów, 128 miljonów 490 tysięcy funtów i 37 miljonów 926 tysięcy franków, **Japonja** na 822 miljony 80 tysięcy jenów, **Belgja** na 36 miljonów 630 tysięcy franków bejgijskich, **Boliwja** na 20.000 dolarów, **Brazylja** na 2 miljony 15 tysięcy funtów, **Kuba** na 807.000 dolarów, **Grecja** na 5 miljardów 70 miljonów 239 tysięcy franków, **Haiti** na 612.000 fr. rzeczpospol. **Liberja** na 977.000 dolarów, **Peru** na 56.000 funtów i 107.000 franków, **Polska na 9 miljardów 808 miljonów 831 tysięcy franków, 4 miljardy 385 miljonów 43 tysiące rubli w złocie i 50 miljonów marek niemieckich, Portugalja** na 1 miljon 944 tysiące 261 centos, **Rumunja** na 31 miljardów 99 miljonów 401 tysięcy franków, **Jugosławja** na 19 miljardów 972 miljony 500 tysięcy franków, **Sjam** na 110 tysięcy 515 tio i **Czecho-Słowacja** na 7 miljardów 612 miljonów 400 franków.

Strejk w miescowych fabrykach.

W ubiegłą niedzielę w sali „Kina", odbył się wiec, zwołany przez delegatów fabryk. Po wysłuchaniu sprawozdania z pertraktacyj, prowadzonych z pp. fabrykantami, wyłoniły się dwa wnioski, jeden, że pp. fabrykantom zebrani pozostawiają 48 godzin do dania odpowiedzi i drugi, przyjęty większością głosów za natychmiastowem przystąpieniem do strajku, zważywszy że pertraktacje prowadzone od 14 lutego po dziś dzień wspomniany, nie doprowadziły do porozumienia. Żądania stawiane można streścić w zasadniczych punktach: Czas pracy 8 godzinny winien być ściśle przestrzegany, 48 godzin tygodniowy, godziny nadetatowe mogą być dopuszczone w wypadkach nadzwyczajnych, lecz nie mogą przekraczać w miesiącu godzin prawem dozwolonych. Pierwsze dwie godziny nadetatowe winny być o 50% wyżej płacone, dalsze godziny i święta o 100%. Jeżeli robotnicy pracują w sobotę 8 godzin, dniówkę płaci się za 6 godzin, godz. 6 — 8 winny być płacone osobno o 50%.

Zarobki powinny być podniesione od 25% do 150%. Ponadto w fabrykach zostaną wybrani delegaci, którzy mają załatwiać spory pomiędzy robotnikami i fabrykantami wynikłe, związki zaś zawodowe uważane za przedstawicielstwo robotników.

W chwili tej kiedy piszę, doszło do porozumienia z firmami: Warwasiński, Krajewski, Waszkiewicz i S-ka, Bawarja Zarzewskiego i Zakłady drzewne Rysa. Na ogół przebieg zatargu nosi charakter wyłącznie na tle ekonomicznym wyrosły. Zawdzięczając szczerej współpracy w zatargu p. Inspektorowi pracy Słotwińskiemu, którego dobra wola i takt wydały pożądane rezultaty, można uważać za pewne, że i pozostałe zarządy fabryk pójdą drogą ugody, zdając sobie sprawę z trudnych na ogół warunków bytu.

L.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. w Przedborzu. Ma Pan rację, pp. aptekarzy obowiązuje taksa urzędowa, w podobnym wypadku dwóch właścicieli aptek w Częstochowie z polecenia województwa postawiono w stan oskarżenta o lichwę towarową, którym udowodniono pobieranie zbyt wysokich cen za lekarstwa.

Pogorzelcom ze Stobiecka Miejskiego. Sprawy Wasze przekazaliśmy Ks. Posłowi Sędzimirowi, który nie omieszka przy pierwszej sposobności Was odwiedzić.

Obywatelom ze Szlacheckiego Stobiecka. Wobec dalszego lekceważenia przez Leśnictwo Waszych spraw zmuszeni będziemy w końcu zwrócić się do odpowiednich władz, które znajdą sposób na te karygodne lekceważenia.

Na plebiscyt.

Urzędnicy Magistratu m. Radomska zebrane przy wypłacie pensji 5744 mk. 25 f.

Na Ochronkę dla biednych dzieci.

Aleksandra Ulówna, nauczycielka ze wsi Bieliki z racji odnalezienia swej zguby ofiarowała na powyższy cel 1000 mk., wyrażając podziękowanie znalazcy p. Widlickiemu z Radomska.

Na Święcone dla Żołnierzy 26 p. p.

(Z braku miejsca wykaz dziś umieszczamy)

Na listę Pani Szwedowskiej i Doktor. Niewiarowskiej wpłynęły następujące datki:

Bank Handlowy 1500 mk., P. Humblet 200mk., Magistrat 1500 mk., Stow. Rolniczo-Handlowe 10.000 mk., Epsztein 100 mk., Miętkiewicz 100 mk, T-wo Wzajemnego Kredytu 200 mk., Trzepióra 200 mk., Gumuliński 200 mk., Restauracja Fryca W. 200 mk., Drukarnia Kanclera 100 mk., Bodanko 100 mk., Bracia Thonet 1000 mk. Skierska 100 mk., Urbańscy 100 mk., Pałecz 40 mk., L. Warwasiński i Wojakowski 1000 mk., Oddział Czerwenego Krzyża 5000 mk., K. Zielonka 500 mk., H. Witte 2000 mk., D. Rozembaum 500 mk., Chaskielewicz 300 mk., Stow. Gwiazda 500 mk., Stow. Rzemieślnicze 500 mk., Ks. K. Kokowski 100 mk., F. Raczyński 1000 mk., Fab. Maszyn Rolniczych W. Katuszewskiego 500 mk., Szkoła Kroju i Szycia K. Katuszewskiej Stefanczykowej 200 mk., Fab. „Kryształ" 500 mk., Młyn „Zgoda" 60 mk., Fab. Guz. „Fortuna" 1000 mk., Stow. Urzędników 500 mk., Dr. Niewiarowski 200 mk.

Na święcone dla Żołnierzy.

(złożone w Redakcji.)

Z wieczorka u p. Gumulińskiego 560 mk., Dłużewski z Piaszczyc 300 mk. oraz z listy № 168 440 mk., razem 1300 mk. przesłano d 23 marca br. za № 305 rew. do Kom. Gosp. 26 p. p. za pokwit.

Magazyn obuwia damskiego i męskiego

przy Udziałowej Spółce Szewców Chrześcijan w Rynku nr. 2 dom WP. Soczołowskiej **przeszedł na moją własność.**

Posiadam na składzie duży wybór gotowego obuwia, jak również przyjmuję obstalunki i wszelkie reparacje.

Długoletnia praktyka i dokładna znajomość kunsztu szewckiego pozwala mi liczyć nadal na względy Sz. klienteli.

IGNACY KAŁUZIŃSKI
mistrz cechowy

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

LICYTACJA.

Dnia 15 kwietnia 1921 r. o godz. 10-ej w biurze Wojskowego Zakładu Gospodarczego w Częstochowie (Aniołów) odbędzie się sprzedaż licytacyjna na wnętrzności wołowe i wieprzowe.

Informacji udziela kancelarja W. Z. Gosp. Częstochowa od godz. 10- do 14-ej.

Kierownik
Wojsk. Zakładu Gospod. Częstochowa.

Stowarzyszenie Spożywcze „GWIAZDA"

w Radomsku ul. Kaliska 25.

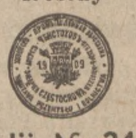
Poleca P.P. członkom i konsumentom artykuły spożywcze w dobrym gatunku, oraz wódki likiery, stare wina francuskie, węgierskie i t. p.

CENY PRZYSTĘPNE.



wielki srebrny





ul. Św. Rozalji № 34.
Firma egzystuje od 1902 r.

Obrońca Sądowy
Witold Polanowski

Radomsko, ul. Strzałkowska № 6
Przyjmuje do godz. 10-tej rano i od 4-tej do 7-mej po południu.
W nagłych wypadkach od 1—3 w połud.

SKLEP BŁAWATNY Flory Szwedowskiej

(dawniej w Rynku, obok apteki) mieści się obecnie w domu SS Filipowicza na 1-ym p. w Rynku

Poleca: duży wybór towarów wiosennych i letnich w dobrych gatunkach

CENY PRZYSTĘPNE.

Drobne ogłoszenia.

Sacharyna oryginalna, francuska monopolowa dla członków po 2 pudełeczka po cenie 40 mk, na kupon № 22 w Koop. Rzemieślnik.

Nafta do nabycia dla Członków Kooperatywy „Rzemieślnik" w Stow. „Gwiazda" na kupon № 23.

Zginął paszport oraz karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Bolesława Koćwinia. Znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana przez P K. U. w Radomsku na nazwisko Tadeusza Banaszczyka z Leonowa gm. Masłowice. Znalazca zwróci łaskawie takową do Redakcji.

Zginęły dokumenty zwolnienia wydane przez Baon Wartowniczy w Poznaniu na nazwisko Stanisława Gałwy z Wiewiórowa gm. Dobroszyce.

Paszport do odebrania jest w Redakcji na Marję Masłońską z Łodzi.

Zginęła karta powołania wydana przez P K. U. na nazwisko Andrzeja Lebiody z gminy Żytno.

Poszukuję Bolesława Stanisława Franczkowiaka męża swego. Ktoby miał jakieś wiadomości o nim, zechce powiadomić Antoninę Franczkowiakową, Folwarki Miejskie, poczta Radomsko.

Zginęła karta odroczenia wydana przez P. K.U. w Radomsku na imię Altmana Szlamy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

Zgubiono paszport w m. marcu r. b. wystawiony przez Urząd Gminy Kobiele na nazwisko Józefa Szprucha z Dmenina. Łaskawy znalazca zwróci paszport do Redakcji za wynagrodzeniem.

Wódka Świąteczna dla Członków Resursy Rzemieślniczej po 2 butelki na osobę. Zarząd uprasza o zgłoszenie się po takowe.

Wódka świąteczna dla pp. Mistrzów Cechu Rymarskiego jest do podjęcia w Resursie do dnia 15 bm.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Stefana Wrońskiego ze Zdani gm. Radziechowice, łaskawy znalazca zwróci takową do Redakcji.

Zginął tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Icka Majlicha Klajnera z Radomska.

Zarząd Stow. „Młynarz Polski" podaje do ogólnej wiadomości członków, iż otrzymana została nafta kontyngentowa do dyspozycji członków.

Bryczka resorowa parokonna lekka, dobrze zbudowana do sprzedania zaraz w Pławnie. Wiadomość u p. Morawskiego, ogrodnika dworskiego.

Zgubiono notes, kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku i metrykę urodzenia na nazwisko Mojsie Dawid Wargon z Radomska. Znalazca proszony o zwrót zguby do Redakcji.

Sprostowanie. W № 13 nastąpiła pomyłka zecerska, zaginęła bowiem długoterminowa pożyczka państwowa na 100 mk. Feliksa Berezki.